

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 włącz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 25-go bm.

#### FRONT ZACHODNI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południo-zachód od Rygi chwilami wzmacniał się ogień działowy.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W górach Gyergyő został odparty atak nieprzyjacielski nad Batca Neagra.

Na południe od przełomu Alty przez Alpy Transylwańskie, niemieckie i austriacko-węgierskie wojska mimo zaciętej obrony odebrały Rumunom kilka miejscowości. Wzięto znowu do niewoli 3 oficerów i 800 żołnierzy. Opór nieprzyjaciela w dolinie dolnego biegu Alty został złamany. Przekroczyliśmy tam rzekę.

Na zachodniej granicy Rumunii bataliony rumuńskie, odcięte od swej armii głównej, bronią się jeszcze zjadł w górach lesistych na północ-wschód od Turnu Severin.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

W Dobrudży obustronny ogień działowy.

Po przekroczeniu Dunaju od strony południowej siły sprzymierzonych mocarstw centralnych wstąpiły na grunt rumuński.

Około Racowiti mieszkańcy znowu wzięli udział w walce przeciw naszym wojskom.

#### Front Macedoński.

Oprócz daremnych ataków Włochów na północ-zachód od Monastyru i Serbów na północ od Gruniście — niema nic do zakomunikowania.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Berlin (25 bm., wieczorem).

Nad Sommą tylko słaby ogień dzia-

łowy, na wschód od St. Michael po południu nieco bardziej ożywiony.

Nad środkowym i dolnym biegiem Alty postępy.

Części grupy armji Mackensena, które się pod Świstowem przeprawiły, zyskały teren.

BERLIN (24 b. m.). Urzędownicy. Części naszych bojowych sił morskich w nocy z d. 23 na 24 listopada przedarły się do ujścia Tamizy i północnego wyścia Downs. Oprócz jednego statku pocztowego, który został zatopiony ogniem działowym, nie napotkano żadnych nieprzyjacielskich sił bojowych.

Ufortyfikowany punkt Ramsgate ostrzelany został przez artylerię.

Skoro i wtedy nie widać było floty angielskiej, nasze siły bojowe przystąpiły do odwrotu i przybyły pomyślnie do ojczyściego punktu oporowego.

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 25 listopada.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na północ-wschód od Turnu Severin odcięte tam wojska rumuńskie okazują jeszcze zacięty opór. Nad dolnym biegiem Alty niemieckie wojska dosięgły wschodniego brzegu. Na północ od Rimnik Valcea natarcie austro-węgierskich i niemieckich wojsk poczyniło nowe postępy. 3 oficerów i 800 żołnierzy wzięto do niewoli. Natarcie nieprzyjacielskie w okolicy Bekas było bezskuteczne.

Front generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Żadnych szczególnych wydarzeń nie było.

#### FRONT WŁOSKI.

Silna eskadra lotnicza zrzuciła z dobrym skutkiem liczne bomby na dworzec i obóz nieprzyjacielski w Brimulano. Wszystkie aeroplany mimo energicznego ognia obronnego i ciężkiej drogi wróciły nieuszkodzone.

#### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (25 bm.) Dziś w Reichstagu prezes, dr. Kaempf, poświęcił gorące wspomnienie cesarzowi Franciszkowi-Józefowi. Izba uchwaliła następnie bez dyskusji znajdujące się na porządku dziennym sprawozdania komisji dla spraw handlu i przemysłu.

Następne posiedzenie w środę o godz. 2-ej po południu. Prezes zaproponował postawić na porządku dziennym tego posiedzenia pierwsze czytanie prawa o obowiązku służby pomocniczej dla ojczyzny. Poseł Gröber (centr.) proponuje postawić na porządku dziennym i drugie czytanie. Po krótkiej dyskusji wniosek zostaje przyjęty przeciw głosom obu grup socjaldemokratycznych.

BERLIN (25 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia: Cesarz Franciszek-Józef przeznaczył w testamencie bardzo wielką sumę na cele opieki nad ofiarami wojny.

ATLANTIC CITY (24 bm. Reuter). Amerykańsko-meksykańska komisja została odroczone po podpisaniu protokołu, który przewiduje wycofanie wojsk amerykańskich z Meksyku i utworzenie patrolów granicznych z obu armji po każdej stronie granicy. Wojska amerykańskie będą wycofane w ciągu dni 40 po ratyfikacji protokołu.

BERLIN (25 bm.) Komisja główna Reichstagu prowadziła dziś w dalszym ciągu obrady nad prawem, dotyczącym obowiązku służby pomocniczej dla ojczyzny. W przebiegu obrad szef urzędu wojennego, generał Gröner oświadczył, iż duszpasterstwo oczywiście zostanie uznane za pomocniczą służbę dla ojczyzny. Dla obowiązków do służby pomocniczej, jak również dla przymusowo nakłonionych do pracy, miarodajne będą prawa ogólne, a nie prawo wojenne dotychczas, dopóki nie należą oni do właściwego składu armji.

Wykluczeniem jest, by po wejściu w moc obowiązującą tego prawa, poszczególne zastępcze komendy generalne mogły nadal na mocy prawa o stanie obłożenia wydawać specjalne rozporządzenia w zakresie dotyczącym tych postanowień, jeśli nie będą one zgodne z wytycznymi linjami urzędu wojennego.

Pozatem prosi on, by poszczególne zagadnienia w sposób bardziej celowy rozważać na obradach specjalnych.

BERLIN (25 bm.) «Berl. Lokalanzeiger» donosi z Rotterdamu: W tutejszych depeszach o rosyjskich zmianach ministerjalnych wskazują na okoliczność, że nowy prezes ministrów, Trepow, jest wśród większości Dumy bardzo popularny, tak, iż jego nominacja wprowadza nowy kurs polityczny.

### Kwestja służby pomocniczej w komisji głównej Reichstagu.

Dnia 23 bm. w głównej komisji Reichstagu rozpoczął debaty nad wnioskiem prawodawczym, dotyczącym «ojczyściej służby pomocniczej», sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, dr. Helfferich, za pomocą dłuższego zasadniczego przemówienia, które w najważniejszych zarysach daje się streścić, jak następuje:

Dr. Helfferich zaznaczył na wstępie, iż rząd związkowy doskonale rozumie, iż wprowadzenie projektowanej służby pomocniczej przekracza pod względem swego znaczenia wszystkie dotychczasowe zarządzenia wojskowe.

Ale, oświadczył on, wojna obecna jest nie tylko wojną pomiędzy siłami zbrojnymi mocarstw walczących, lecz także wojną organizmów gospodarczych walczących ze sobą narodów. W walce tej naród niemiecki winien natężyć aż do ostatka wszystkie swe siły. Właśnie wniosek powyższy ma na celu mobilizację pracy.

Sekretarz stanu podkreślił dalej, że zamiast początkowego braku pracy, panuje teraz w Niemczech nadzwyczajny brak robotnika, który szczególnie daje się odczuć przy produkcji amunicji i materiałów wojennych wszelkiego rodzaju. Wojna zaś staje się coraz bardziej i bardziej wojną amunicji i artylerji.

Dla wyprodukowania zwiększonych mas materiałów wojennych potrzeba odpowiednich sił roboczych. Sił tych wymaga również sprawa wyżywienia ludu. Dostarczenie tych sił roboczych ma na celu powyższy wniosek. Przymus ma jednak przytem służyć za ultima ratio tylko i być usunięty na dalszy plan. Główny punkt przy wykonaniu tego prawa będzie polegać nie na pociągnięciu do pracy niezajętych dotychczas, gdyż takich względnie jest niedużo, lecz na przeniesieniu sił roboczych z ich dotychczasowych zawodów do innych, ważniejszych dla czasów obecnych.

Dr. Helfferich zaznaczył, że nie wydaje się rzeczą konieczną wprowadzenie przymusu pracy dla kobiet.

W dalszym ciągu oświadczył on, że prawo o służbie pomocniczej ma dać przemysłowi niemieckiemu prawnno-organizacyjne podstawy do rywalizacji i prześcignięcia przemysłu państw nieprzyjacielskich oraz tych krajów, z wytwórczości których korzysta koalicja.

Prawo to zresztą, zakończył sekretarz stanu, mieć będzie jeszcze i inne znaczenie. Będzie ono dla całego świata służyło dowodem ostatecznej decyzji narodu niemieckiego walki do ostatka z natężeniem wszystkich swych sił. Niejednokrotnie Niemcy dawały do zrozumienia, że są gotowe do zawarcia honorowego i zabezpieczające-

go ich przyszłość pokoju. Nasi wrogowie nie wykazali dotychczas takiej gotowości. Wprowadzenie pomocniczej służby w kraju dowiedzie naszym wrogom i światu całemu, że naród niemiecki jest jednomyślny w pragnieniu przetrzymania i zwycięstwa.

Szef urzędu wojennego, gen Gröner, uczynił następnie przegląd tych wymagań wojskowo-technicznych, które mają być zadośćuczynione przy pomocy tego prawa.

Następnie wypowiedzieli się w sprawie wniosku mówcy poszczególnych grup parlamentarnych. W toku debatów obadwaj przedstawiciele rządu raz jeszcze zabrali głos.

W piątek narady nad tą sprawą w głównej komisji Reichstagu, były kontynuowane.

## Dookoła wojny.

### Choroba gen. Ruzskiego.

Ze Sztokholmu donoszą do «Berl. Tagebl.», że, według wiadomości z Petersburga, naczelny dowódca rosyjskiej armii północnej, generał Ruzski, znowu zachorował i musi w celu polepszenia swego zdrowia udać się do jednego z uzdrowisk kaukaskich.

Na jego zastępcę projektowano na razie powołać generała Kuropatkina, wskutek jednak trudnej sytuacji w Turkiestanie, gdzie, jak wiadomo, gen. Kuropatkin pełni obowiązki generał-gubernatora, naczelne dowództwo nad armią północną obejmie ktoś inny.

## Francja.

### Uchwały rady ministrów w sprawach żywnościowych.

«Voss. Ztg.» informuje, że francuska rada ministrów uchwaliła zarządzić następujące środki w sprawach żywnościowych:

Rozdzielenie na racje benzyny dla samochodów.

Zakaz wypieku wszelkiego luksusowego pieczywa. Dozwolony jest tylko chleb wojenny.

Zakaz sprzedaży świeżego pieczywa, t. zn. wcześniej niż w trzy dni po wypieku.

Zakaz używania rafinowanego cukru.

Zamykanie sklepów z wędlinami i jatek na dwa dni w tygodniu.

W kołach parlamentarnych krąży wieść o utworzeniu we Francji dyktatury dla spraw żywnościowych.

## Anglja.

### Zatonięcie „Britannica”.

Admiralicja angielska komunikuje, że 21 listopada rano w kanale Lea, na morzu Egejskim, angielski statek szpitalny «Britannica», 47,500 tonn, zatonął wskutek natrafienia na minę czy też ugodzenia weń torpedą, 1106 osób zostało uratowanych, z pomiędzy których 26 osób odniosło rany. Według przypuszczeń 50 osób utraciło życie.

«Daily News» donosi z Liverpoolu, że po wybuchu wojny statek «Britannica» został objęty przez admiralicję i wyekwipowany jako statek szpitalny.

Był on jednym z najpiękniejszych statków szpitalnych na świecie i pod każdym względem był nowoczesnie urządzone, szczególnie zaś pod względem urządzeń ratunkowych. Łodzie ratunkowe były bardzo duże i nowoczesne. Było ich 48 na statku.

Statek został ukończony przed rokiem. Budowa jego kosztowała około 2 milionów funtów szterlingów.

Biuro Reutera zakomunikowało następnie nrzędownie, że na pokładzie «Britannica» nie było rannych w chwili jego zatonięcia, lecz tylko załoga statku i personel sanitarny.

W angielskiej Izbie gmin unjonista Carson zainterpelował prezesa ministrów, czy może on udzielić jakichkolwiek danych co do zatonięcia statku szpitalnego «Britannica», i czy zostanie zwrócona uwaga państw neutralnych na ten nowy akt barbarzyństwa i złamania prawa międzynarodowego.

Asquith oświadczył, że poza tem co zostało ogłoszone, nie nadeszły żadne inne szczegóły. Sprawa ta wymaga i spotyka jaknajenergiczniejsze zainteresowanie się ze strony rządu. Odpowiadając na jedno z dalszych pytań, Asquith powiedział, że napad został dokonany na statek szpitalny, który był znany jako taki.

Szef sztabu niemieckiej admiralicji marynarki komunikuje urzędownie, że w angielskiej Izbie gmin spowodowane rzekomo przez niemiecką

łódź podwodną zatopienie statku szpitalnego «Britannica» było wystawiane jako sprzeczny z prawem międzynarodowym akt nieludzkiego barbarzyństwa. Wbrew temu należy ustalić, że «Britannica» nie został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

## ROSJA.

### Proces przeciw Milukowowi

«Lok. Anz.» donosi ze Sztokholmu, iż według «Birz. Wied.» rząd rosyjski ma zamiar wytoczyć znanemu przywódcy kadetów, Milukowowi, proces z powodu mowy jego, wygłoszonej w Dumie i skreślonej przez cenzurę. W mowie tej zacytował on podaną w dniu 3 sierpnia w «Lok. Anz.» wiadomość, że Buchanan nazwał dymisję Sazonowa perfidją cara.

### Przed odroczeniem Dumy.

Jak informuje «Lok. Anz.» «Riecz» donosi, że na pierwszym posiedzeniu Dumy poseł Szulgin oświadczył, iż środki stosowane przez rząd obecny dosięgły ostatecznych granic i że jedynym ratunkiem jest odwołanie się do opinii publicznej. Oskarżał on rząd, że popiera prądy, dążące do natychmiastowego zawarcia pokoju. Oświadczył on dosłownie: Spójrzcie na naród, który całkowicie utracił chęć do walki. Naród rosyjski stanowczo żąda pokoju za wszelką cenę. Z pokojowych dążeń wynika tajemnicza nienawiść do Anglii, która daje hałaśliwie się uczuć we wszystkich wielkich miastach. Pewne oznaki wskazują, że nienawiść ta rozsiewana jest przez te same żywioły, z których wychodzi niechęć i niezgoda. Oskarża on ciężko rząd, że nie może zakończyć tej polityki, którą sam zaczął.

Przywódca kadetów, Makłakow oświadczył, iż kryzys co do zaopatrzenia żywnościowego nie grozi. Niebezpieczeństwo stwarza wzrastająca tęsknota za pokojem. Ponieważ nigdzie niema już trwałej chęci osiągnięcia celów politycznych przez wojnę, więc na wszystkich ustach jest wątpliwej wartości hasło: im gorzej jest na froncie, tem lepiej dla Rosji, ponieważ sprowadzi to pokój. Rząd wobec tych objawów niestety zachowuje się z wielką obojętnością.

## Sienkiewicz.

### IV.

A teraz—epika Sienkiewicza.

W miarę jak Sienkiewicz męzniał i dojrzewał, wzrastała w nim bezmierna tęsknota do oglądania choćby oczyma „duszy szerokiego i wolnego życia, z którego rzeczywistość, otaczająca go, była zupełnie ogołocona. Studja historyczne nad wiekiem XVII, zagłębienie się w pamiętnikach Paska, Jerlicza, Michałowskiego, Łosia i w «Szkicach historycznych» Kubali, właściwa całej epoce (1870—1890), żądza pograżenia się w odmęt przeszłości, aby w niej znaleźć klucz do potrzeb życia dzisiejszego lub tylko po to, by się oderwać od szarej, złej, rozpaczliwej obecności—to psychologiczne źródła «Trylogji». «Tam» (w przeszłości) «wszystko takie wyraźne i wielkie w przeciwstawieniu do marności dzisiejszego życia», pisze sam Sienkiewicz w liście prywatnym z czasu rozpoczynania «Trylogji».

Więc źródło powstania «Trylogji» jest zupełnie to samo, co «Pana Tadeusza». Jak Mickiewicz w «Księgach» starał się nauczać i przekonywać, tak Sienkiewicz przekonywać pragnął

w nowelach swych; i jak Mickiewicz potem «drzwi od Europy zagroził hałasów, wyrwał się myślą do szczęśliwszych czasów i dumał, marzył o swojej krainie», tak i Sienkiewicz przeniósł się myślą do przeszłości naszej, do tego jej mianowicie okresu, kiedy już zagasły potężne reformatorskie próby Modrzewskich, Batorych i Skargów, kiedy ideały już wszelkie przekwitły i kiedy doskonała przeciętność rozlała się po wszej Rzeczypospolitej. Tę właśnie epokę, wiek XVII, a nie XVI ani XVIII wybrał Sienkiewicz dla tej samej przyczyny, dla której Mickiewicz według pierwotnego swego planu miał z «Żegoty» (pierwotny tytuł «Pana Tadeusza») uczynić tylko «powieść szlachecką», sielanekę i wybrał dlań lata doskonałej spokojności: lata 1818—1820. (Jak wiadomo, Mickiewicz dopiero potem przeniósł akcję o kilka lat wstecz).

Więc nie ku wiekowi XVI-emu zwrócił swe oko Sienkiewicz, pragnąc «dla pokrzepienia serc» przeszłość nam naszą odtworzyć, bo w w. XVI starcie zdań i opinii zbyt żywo przy pominałoby czasy świeżo miniony; ani wiek XVIII-y nie przychodzi Sienkiewiczowi na myśl, boby te czasy wymagały sądu i osądu autora—lecz właśnie wiek XVII, typowy dla dzie-

jów Polski szlacheckiej, kiedy nie prócz szlachty nie było, zaś ona była taka świeża, naturalna, tak bezświadomie, epicko pewna siebie, tak homerycko skończona, tak doskonała w swych cnotach i wadach! Słusznie mówi Tarnowski w swej książce o Sienkiewiczu, że wiek XVII-y więcej niż XVI posiadał bohaterstwa, zapamiętania i poświęcenia się, cnot, przypominających nam żywo Rolandów, Bajardów i Gofredów: owych Żółkiewskich, Czarnieckich, Sobieskich, Kordeckich, owe Cecory, Wiednie, Chocimy, Tyszowce...

Dodajmy jeszcze, że wiek XVII miał w sobie mniej rozkładu i zepsucia, mniej prywaty i korupcji, więcej siły i odporności—niż wiek XVIII-ty, a jasną się nam stanie rzeczą, że wiek XVII a nie inny wybrał Sienkiewicz, gdy postanowił się w przeszłości zagłębić i wynieść stamtąd żywy szmat innej niż nasza rzeczywistość.

Wybiera Sienkiewicz lata 1647—1673, od śmierci Władysława IV do wstąpienia na tron Jana III go, i sprawia to, że okres ten dziś nam wszystkim lepiej jest może znany, niż jakikolwiek inny.

W roku 1884 wychodzi «Ogniem i Mieczem», i od razu zachwyca wszystkich. Za Panem Młodym z «Wesela»

## Życie w Bukareszcie.

Specjalny korespondent «Russk. Słowa», Litowcew, podaje interesujący opis stosunków, panujących w Bukareszcie, a wywołanych wmięszaniem się Rumunji w wojnę europejską. Przedstawia on ujemnie skutki tego faktu w życiu wewnętrznym stolicy a bezstronności opisu nie można kwestjonować, wobec tego, że jest to głos z tamtej strony frontu. Bukareszt w jego opisie przedstawia się następująco:

Bukareszt jest do niepoznania. Elegancki, bez troski, wesoły Bukareszt zawsze usprawiedliwiał swą sławę miasta uciech i radości. Przez jedną noc stracił on czar swej lekko-myślności i przemienił się w pełne smutku miasto prowincjonalne. Zewnętrzny wygląd miasta uległ głębokim zmianom. Jednym z jego czarów była specjalna jazda ekwipażami. Toalety pań i blask brylantów zmieniały każdy wieczór codziennego dnia w wigilię wielkiego święta. Zdawało się, że jest to miasto wypoczywających baszów. Jeden dzień zwił całą elegancję ulicy. Piękne konie zarekwirowano, a z nimi gdzieś znikły eleganckie pojazdy, dorożki stały się rzadkością, tu i owdzie tylko spotyka się na ulicy stary zakurzony wóz, zaprzężony w dwie nędzne szkapy.

Drugą osobliwość Bukaresztu stanowią kawiarnie. Tutaj nie czyta się dzienników, tylko przebiega się pokrótce depeşe. Bo bukareszteńska kawiarnia jest klubem, w którym wszyscy się wzajemnie znają i, w którym spędzają całe godziny na rozmowie o najróżnorodniejszych przedmiotach.

Tam tworzy się opinia publiczna, tam rodzą się i umierają pogłoski, tam stwarza się opinia poszczególnych osób, lub też zostaje zniszczona. Rząd, zaraz w pierwszych dniach wojny, naraz zamknął wszystkie kawiarnie, nawet słynną kawiarnię «Kapsza», byłych i przyszłych ministrów, centrum plotek całego Bukaresztu. Trzeba żyć w Bukareszcie, ażeby zrozumieć, jakiej trzeba odwagi, ażeby kawiarnię «Kapsza» zamknąć.

Namiętna i powolna, swawolna, poważna i kapryśna muzyka, rozweselająca bukareszteńskie obiady w otwartych ogrodach i restauracjach, zamilkła z pierwszym dniem wojny na rozkaz prefekta policji. A byłaby po-

każdy z nas mógł wtedy powtórzyć:

Żyłem dotąd w takiej cieśni  
Pośród murów starych pleśni,  
Wszystko było szare, stare —  
A tu naraz wszystko młode,  
Znalazłem żywą urodę.

Przez tyle czasu zabraniano nam oddychać pełną piersią, ascezę ducha podawano nam jako receptę nieomylną, tak gorliwie wmawiano w nas, że to tylko rzeczywiste, co szare, smutne i złe, że kanonem najwyższym, to owe słowa wspaniałomyślnego monarchy: «Point de reveries, Messieurs»; że marzycielstwo nas gubiło, że trzeba już nareszcie «pogodzić czas nasz z ziemi zegarami»; że powinna nam przyswiecać tylko trzeźwość, trzeźwość i jeszcze raz trzeźwość — iż, gdy się ukazało nareszcie «Ogniem i Mieczem», było ono jakby promieniem słońca, wpuszczonym do kaźni więziennej, jakby pierwszym otwarciem okna w zatęchłej izbie na wiosnę, jakby powiewem świeżym od łąk. Mieliśmy wszakci i pierwiej arcydzieła, pełne radości, pogody i mocy («Pan Tadeusz», «Balladyna» wreszcie), ale tamto wydawało się przeminiem nie tylko w dziejach, ale i w literaturze; sądzono powszechnie, że dziś (w latach owych 1870—1890) literatura winna się obciążać do obowiązku ogólnej służby obywatelskiej, głosić

magala gościom zapomnieć, że tylko trzy razy na tydzień dostają mięso, że jarzyny są drogie, a dziczyzna za kosztowną.

Pierwsze starcia z Bułgarami wywarły wpływ przynębiający na cały Bukareszt. W milczeniu i bezruchu życia codziennego, w ciemności i grozie nocy—spadła wieść o Tutrakanie, jak katastrofa, zagrażająca bezpieczeństwu miasta. Trwożliwe elementy wśród mieszkańców oddały się prawie panice bez pamięci.

W mieście rozeszła się pogłoska, że rząd przenosi się do Jass, a że poinformowani ludzie, którzy słyszeli o współpracy Rosjan przeciw Bułgarji, ale nie wiedzieli, gdzie ona ma nastąpić, pytali z twożliwą troską: «Gdzież Rosjanie i kozacy?» Gdy rumuńskie wojsko w Dobrudży, po pierwszym starciu się z niemiecką ciężką artylerją, ustąpiło wobec przeważającego działania wielkich dział niemieckich, do których się jeszcze nie przyzwyczajono, wrażenie tego faktu dało się odczuć w Bukareszcie wszędzie i na każdym kroku.

Nastroje Bukaresztu najmniej odbijają się w rumuńskiej prasie. Straciła ona wszelkie znaczenie. Niedoświadczona cenzura tak ją przygniotła, że zaledwie oddycha. Konstantyn Mille zaproponował w tych dniach redaktorom pism naradę, czy w tych warunkach jest jakkolwiek sens wydawania dzienników i czy nie zadowolą publiczności krótkie dodatki nadzwyczajne, zawierające tylko komunikaty sztabu generalnego. Cenzura przepuściła te słowa, skierowane pod jej adresem, ale w niczem nie złagodziła swej surowości.

Minister oświaty, Duca, pod którego kierunkiem pozostaje cenzura, oświadczył, że wolność przekonań pozwoli będzie rozszerzać. Równocześnie z tem obiecanem idealnem światłem mieszkańcy Bukaresztu dostali w ostatnich dniach wieczór trochę światła latarni. Ciemne szkła latarni zostały zastąpione przez bardziej prześwietlające, a tu i owdzie znajdują się nawet latarnie ze zwykłym szkłem.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 204 marek (proponowane)  
100 rb. = 208 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6<sup>0</sup>/<sub>100</sub>.

te same ideały utylizyzmu, które były wtenczas na ustach wszystkich:

Nam twierdzami dziś warsztaty,  
Dwory, szkoły i pracownie;  
Sierpy, kosy, piły, młoty  
Naszą ulubioną bronią.

(Czesław Lubiński—«Nasz oręż»).

To też przyjęcie zgotowano tej pierwszej powieści Sienkiewicza nadzwyczajne. Opowiada Tarnowski, że dzieci pisywały w listach do rodziców nie o tem, co się z nimi dzieje, lecz o nowej wyprawie Skrzetuskiego czy Wołodyjowskiego; że młode panny prosiły Sienkiewicza, by nie dał Skrzetuskiemu zginąć (powieść drukowała się naprzód w pismach); że ktoś tam (Henryk Wodzicki) zaczął odmawiać pacierz za duszę Podbięty i dopiero w toku pacierza obejrzał się, że to wszak postać zmyślona; że Klaczko, pierwszym entuzjazmem wiedziony, nazywał «Ogniem i Mieczem» największem po «Panu Tadeuszu» arcydziełem polskiem... Przesadą to jest niewątpliwie, ale wszystko to odtwarza doskonale wrażenie, które uczyniło wyjście w świat «Ogniem i Mieczem».

«Potop» i «Pan Wołodyjowski» pogłębiły zajęcie, ugruntowały sławę Sienkiewicza, jednak nie mogły już nic dodać do tego pierwszego zachwyty pierwszych czytelników «Try-

## OBWIESZCZENIE.

W sali licytacyjnej lombardu miejskiego, ul. Trocka 14 (mury po-Franciszkańskie) odbędzie się w dn. 11, 12, 13, 14 i 15 grudnia w godzinach między 10 rano i 2 po poł. publiczna licytacja niewykupionych fantów.

Na licytację wystawione będą fanty, za które od dn. 31 lipca 1915 r. nie opłacono procentów.

Wilna, den 23 November 1916.

Der Deutsche Stadthauptmann  
P O H L.

## SPIS

### Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

C. d.

Obóz jeńców Heuberg.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

Ruciński Juljan, Nanczewicz Kazimierz,  
Kostiuk Józef, Kac Semion,  
Lejfmann Newech, Kahan Lejba.

(niżej wymienieni pochodzą z gub. wileńskiej):

Wajner Aron, Malaty,  
Joszek Elo, Wołoszyu,  
Kalmanowicz Nossel, Traby,  
Animucki Bronisław, Skominy,  
Karpowicz Iwij, Pigerdy,  
Mincewicz Piotr, Tichony,  
Pagodzik Józef, Osinówka,  
Petruczyk Michał, Rudowszy,  
Semak Feliks, Male,  
Sudenis Bronisław, Lufjany,  
Czesul Tomasz, Koczergi,  
Wągrowski Wincenty, Smilgi,  
Pawłowski Piotr, Michałowo,  
Bodrzewko Michał, Wasilki,  
Leszkiewicz Perenti, Piali,ki,  
Paskowski Piotr, Grymy,  
Pokładok Nikita, Lapińce,  
Macielewicz Jerzy, Pialewszczyzna,  
Pokaluński Leon, Olkieniki,  
Daraczyński Stanisław, Oszmiana,  
Pieczul Stanisław, Pakelnie,  
Poźniak Konstanty, Wiktoryszki,  
Kossjol Mateusz, Chilka,  
Apuwicz Aleksander, Kuszlam,  
Andrejew Jewdokin, Goruszka,  
Pawlukiewicz Aleksander, Pilewice.

D. c. n.

## SPRAWOZDANIE

### z działalności komisji pomocy doraźnej dla inteligencji i półinteligencji przy Polskiem T-wie Pomocy Ofiarom Wojny.

Komisja, której zadaniem było niesienie pomocy nie w formie jałmużny, lecz przez dostarczanie pracy, posad wszelkiego rodzaju i gościń na wsi—po okupacji Wilna z konieczności przybrać musiała inny charakter.

O znalezieniu posad poza Wilnem, już marzyć nie można było, a z biegiem czasu, wskutek pogarszających się warunków ekonomicznych, znikali jeden po drugim warsztaty pracy. Z niejednej placówki usunięci pracownicy i pracowniczki pozostawali bez chleba, bo chociaż poszukiwali jakiegokolwiek pracy, znaleźć jej nie mogli i nie mogą—warunki wojenne paraliżują życie we wszystkich jego objawach.

Komisja pomocy doraźnej dla inteligencji i półinteligencji przez rok cały pracowała w nader ciężkich warunkach. Nieprzerwaną falą płynęły prośby o zapomogi, a sumy pieniężne, któremi rozporządzać mogła, nie wystarczały dla wszystkich, blagających o pomoc, trzeba było ścisłą kontrolę przeprowadzać, by pomoc udzieloną była tylko najbardziej potrzebującym.

Aby sprawdzić warunki życia proszących, trzeba było iść nieraz aż na krańce miasta, zwiedzić niemal wszystkie sutereny, bo rzadko znajdowało się ich w mieszkaniach przyzwoicie urządzonej, świadczących o lepszym dawniej bycie. W uciążliwej tej pracy sprawdzania, największe zasługi położyła p. Helena Ciechanowska, biorąc najdalsze adresy i największą ich ilość, pracowały też inne panie należące do komisji panie: Władysława Życka, Rodziewiczówna, Safarewiczówna, Raczkowska, Kijakowska, Bykowska, Jabłońska, Ostrowska i Montwiłłowa.

Mając bardzo małe środki, w stosunku do wciąż wzrastającej liczby proszących o pomoc pieniężną, komisja doraźnej pomocy dla inteligencji i półinteligencji, wydawać mogła tylko bardzo małe sumy miesięcznie, kierując się jeszcze tą zasadą, że życie kosztem społeczeństwa, dopuszczalne jest tylko w wypadkach absolutnej niezdolności do pracy.

Udzielała więc zapomóg minimalnych redukujących się do 10 m.: dla jednej osoby, a 20 m. miesięcznie dla rodzin, starając się usilnie o wynalezienie przytem jakiejś pracy, lub umieszczając dzieci w ochronach, dziewczęta w Domu Pracy (Portowa 6).

Roczny bilans wydatków komisji doraźnej pomocy dla inteligencji i półinteligencji, to jest od listopada do listopada tak się przedstawia:

W listopadzie 1915 r. wydano zapomogi w sumie 1138 rb. 96 k.  
w grudniu 1007 rb. 14 k.

w styczniu 1916 r.	2563 m. 20 f.
w lutym »	2901 » 63 «
w marcu »	5144 » 69 «
w kwietniu »	5459 » 51 «
w maju »	6395 » 80 «
w czerwcu »	5599 » 10 «
w lipcu »	5025 » 92 «
w sierpniu »	3674 » 95 «
we wrześniu »	6000 » — «
w październ. »	6180 » — *)

W lipcu, dla braku pieniędzy, zredukowano zapomogi, w sierpniu z tychże powodów, przerwano na czas jakiś wydawanie zapomóg.

W ostatnim miesiącu, pod opieką komisji było 928 osób, z których 111 osób przybyło w czasie wojny, a reszta — 818 — to są miejscowi ludzie, doprowadzeni wskutek wojny do nędzy.

Komisja w rozmaitej formie udzielała pomocy, zwracającym się do niej, jednym wydawała zapomogę pieniężną, innym kartki na obiady 40-to, 25-cio, 10-cio fenygowo, kartki na odzież i obuwie z instytucji Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny.

Utrzymywała pewną ilość osób w Pensjonacie i Ognisku Komitetu Pań, w Oftalmji i szpitalu dla nieuleczalnych, płaciła Tow. Opieki Matki Boskiej za dwadzieścia kilka dziewcząt, wyrwanych ze szpitala prostutek, płaciła za mleko dla chorych i dzieci, wywierała nacisk na rodziców, by swe dzieci posyłałi do ochron i płaciła za nie, jednym słowem, w miarę możności udzielała pomocy, stosownie do okoliczności — najpotrzebniejszej.

Organizując komisję pomocy doraźnej dla inteligencji i półinteligencji, zaraz po wybuchu wojny, oparłam ją na podstawie niesienia pomocy społecznej, a nie filantropji i przez pierwszy rok wojny działalność komisji nie schodziła z tego terenu.

Dziś zatraciła ona zupełnie swój pierwotny charakter, stała się instytucją czysto filantropijną, i dlatego ustępuję z placówki kierowniczej komisji, oddając ją w inne ręce.

Emilja Węstawska.

\*) Co razem wynosi 2,146 rb. 10 kop. i 48,944 marki 80 fen. Członkowie Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny mogą sprawdzić te rachunki w biurze Towarzystwa, Żawalna 2.

logji», zaskoczonych nagle tym świetnym pojawem «Ogniem i Mieczem».

Dziś dla nas, oczywiście, «Trylogja» stanowi jedno i choć jednogłośny sąd krytyków stawia z tych trzech dzieł najwyżej «Ogniem i Mieczem», najniżej zaś «Pana Wołodyjowskiego», jednak w sercach przeciętnego ogółu czytelników te trzy dzieła znajdują zawsze równie radosne przyjęcie, acz każdy wyróżnia z pomiędzy tłumy postaci tę czy inną, najbardziej mu bliską, drogą i sympatyczną, z pomiędzy tysiąca scen obdarza żywszą pamięcią jedne przed innymi.

Cóż stanowi tę wartość «Trylogji»? co wpłynęło na fakt, że w krótkim czasie «Trylogja» stała się najpoczytniejszą książką polską, z którą rywalizować może tylko «Pan Tadeusz», acz nikt, oczywiście, nie wątpi, że posiadamy w literaturze naszej całe dziesiątki arcydzieł Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Norwida, Wyspiańskiego, Kasprowicza, stojących wyżej w hierarchji literackiej, niż «Trylogja» Sienkiewicza? Czemu więc przypisać tę nadzwyczajną popularność «Trylogji», tę jej bliskość każdemu sercu polskiemu, ten bezbrzeżny zachwyty, uniemożliwiający nam po dziś dzień wydanie sądu spokojnego, obiektywnego i wyczerpującego o «Trylogji»?

Wiele się czynników na to złożyło. Przedewszystkiem, przedstawiony powyżej moment historyczny jej zjawienia się. «Trylogja» wyszła w sam czas. Była nam ona niewątpliwie wogóle potrzebna, lecz rzadko jaka książka potrafi być taką na dobie jak «Trylogja». Wszak rychło po niej wyszła również znakomita powieść historyczna Kaczkowskiego «Olbrachtwi rycerze», lecz ani w części nie zyskała tego uznania co «Trylogja», co było bezwątpienia krzywdą dla Kaczkowskiego, który nie umiał wybrać momentu. «Pan Tadeusz» — też wyszedł nie w czas, Słowacki cały — nie w czas, Norwid — nie w czas.

To jest więc powód pierwszy, bynajmniej jednak nie najważniejszy, wziętości i powodzenia «Trylogji». Okoliczność następna — to wspaniała poetycka transpozycja przeszłości szlacheckiej. Naród szlachecki, ten właściwy zbiorowy bohater zarówno «Trylogji», jak dziejów państwowości naszej, żyje tam tak realnie, tak blizko barwami, tak tętni krwią i życiem, tak rozbrzmiewa głośnym gwarem na sejmikach, w obozie, podczas burd i walki — że w każdym z nas, i w chłopach i mieszczanach także — budzi się drzemający kędys tam na dnie serca temperament szlachecki,

i oddźwięka echem pokrewnem na głos przeszłości naszej.

Łączy się z tem dalej i niemało również wpływa na powodzenie «Trylogji» ten ton przeciętności, który świadomie nadaje tej przeszłości naszej Sienkiewicz. O tem bardzo trafnie pisze w swych «Szkicach» Antoni Potocki: «Tu postacie rysunkiem przypominają to, co każdy z nas widywał na starych portretach, przy rycerskich grobowcach. Tu jeśli się pokaże Czarniecki, to prawie podobny do tego, któregośmy znali z książki dziecięcej. Zdarzenia tak jakoś mało przeinaczone, tak mało odskakują od gminnej wiedzy.

«Tu, jak w jasełkach, każda figura występuje ze swoim dodatkiem stałym (epitheton ornans). Kiedy Wołodyjowski, to już wnet rusza wąsikami i macha szabelką, kiedy Zagłoba — to już z dżbanem i konceptem, kiedy Podbięty — to nie bez wzmianki o Zerwikapturnie, kiedy Anusia — to z figlarnem zerkaniem. Jest to proceder homeryczny, bardzo zacny, jakby tamci powiedzieli. Każdy wie, że to żyje, bo tak szeroko malowane postacie każdy ogarnie. I rzecz cała toczy się tak szeroko, tak swobodnie, jak gawęda szlachecka» (str. 11—12).

Stanisław Cywiński.

## KRONIKA

## KALENDARZYK.

Dziś: Pięta.

Jutro: Jakóba.

Pojutrze: Masweta.

Wschód słońca—o g. 3 m. 09

Zachód słońca—o g. 3 m. 35.

## Z WILNA.

— **Przedstawiciele prasy neutralnej** przybyli w piątek wieczorem do Wilna, jak informuje «Wilnaer Ztg.» Dziennikarze zabawili w Wilnie tylko jedną dobę.

— **Sprzedaż mąki.** W sklepach miejskich nabywać można na karty chlebowe mąkę zamiast chleba. Ilość mąki, którą otrzymać można zamiast chleba, wypisana jest na karcie chlebowej.

— **Bezinteresowne pośrednictwo.** Związek Lokatorów miasta Wilna, w celu ułatwienia swym członkom wyszukiwania odpowiednich mieszkań, zwraca się do pp. właścicieli domów z prośbą o nadsyłanie wiadomości o wolnych lokalach w ich domach wraz z podaniem cen takowych. Pośrednictwo bezinteresowne. Adres biura związku: Wileńska 20—3. Biuro czynne od g. 11—1 i od 4—6.

— **Spółka udziałowa „Ogród”.** Zarząd spółki niniejszem

zawiadamia, że walne zgromadzenie członków spółki odbędzie się dzisiaj, dnia 26-go b. m., o godz. 2 i pół po poł., w lokalu T-wa Pomologicznego, Zamkowa 4. Na porządku dziennym m. in. będą: sprawozdanie za rok bieżący, budżet na rok przyszły i wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej. Pożądanym jest liczny udział pp. udziałowców.

Zebrań będzie prawomocne niezależnie od liczby obecnych członków. Osobiste zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Z życia kooperatywy.** Dn. 19 listopada r. b. w sali klubu Bankowego odbyło się zwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego «Solidarność» (sklep przy ul. Portowej, 6). Przewodniczącym zebrania został wybrany p. Reniger, sekretarzem p. M. Jakubowski. Na zebraniu tym zostało zatwierdzone sprawozdanie zarządu i bilans za r. 1915. Obrót sklepu Stowarzyszenia za r. 1915 wyniósł sumę rb. 35,497 k. 7 czysty zysk 1186 r., z którego zdecydowano wypłacić: członkom Stowarzyszenia: dywidendę od udziałów 6 proc., superdywidendę od zakupów—2 proc., na wileńskie Towarzystwo popierania kooperacji—50 rb., na Kuchnię Ludowe—50 rb., na cele do uznania zarządu—355 rb. 79 k., resztę zaś zaliczyć na kapitały zapasowy i rezerwowy.

Następnie została zatwierdzona instrukcja dla zarządu, oraz utworzony kapitał rezerwowy.

Wobec ogromnej drożyzny artykułów spożywczych, Stowarzyszenie przy 10 rb. udziałach nie jest w możności zaprowadzenia sklepu tak, jak tego wymaga zapotrzebowanie członków, przeto walne zebranie postanowiło agitować, aby udziałowcy zapisywali na członków osoby dorosłe ze swych rodzin, oraz kooptowali nowych członków z pośród swych znajomych.

Postanowiono również przyjmować wkłady 100 rublowe i większe na 8 proc. rocznie, jako pożyczki dla zwiększenia kapitału obrotowego. Na zakończenie odbyły się wybory, przy czym zostali wybrani na członków zarządu pp. B. Zagrodzki, Illinicz, B. Stądiewicz, Pietkiewicz, Wefnerowa, na kandydatów: pp. Wojewódzki, Łapińska, na członków komisji rewizyjnej: pp. Turski, Mołochowicz, i Dowiakowski, na kandydatów: pp. Luboiński i Szklennik.

— **„Pieśń o ziemi”**—wieczór swojskiej poezji, śpiewu i tańca.

Przypominamy, że wieczór pod powyższą nazwą odbędzie się dziś w sali «Lutni». Początek o godzinie 6 wiecz.

Pozostałe bilety nabywać można w kasie «Lutni» od godz. 12-iej.

— **Przedstawienie amatorskie.** Dziś, w niedzielę, 26 bm.

polskie Stowarzyszenie rzemieślnicze urządza przedstawienie w sali b. klubu Poleskiego (Wronia 5). Odegrana będzie farsa Brandon'a p. t. «Ciotka Karola», obfitująca w szereg wesołych tryskających humorem sytuacji.

Wyreżyserowała sztukę p. J. Dubowikówna.

Początek widowiska o g. 5 i pół wiecz. Bilety można nabywać dziś przy wejściu do sali od godziny 11 rano.

Ceny biletów od 20 fen. do 2 mk.

— **Listopadowy wieczór** odbędzie się w dziś, w niedzielę, 26 bm., w Śto Jańskiej szkole im. Mickiewicza (Wielka 37—9) z loterją-bazarem na wpisy i obiady dla ubogiej dziatwy.

Program b. zajmujący. Wejściowe bilety w kasie. Początek o godz. 5-iej wiecz.

— **Teatr niemiecki.**

Dzisiaj po południu zostanie odegrana po znizonych cenach «Nora» Ibsena. (pocz. o godz. 3 1/2). Wieczorem, o 7 1/2 godz., poraz pierwszy S. dermana «Johanisfetter». W poniedziałek raz jeszcze będzie odegrany «Walztraum». W przygotowaniu jest Gounoda «Faust» (Margarette.)

KINO-TEATR  
„ARTYSTYCZNY”  
Ś-to JERSKA 22.

D Z I Ś!

„Arsen Lupen—król apaszów” dramat kryminalny w 4-oh akt.  
z życia znanego apasza.

„JAK SIĘ PAPO WSYPAL”, farsa, pełna humoru — „HIMALAJE”, z natury. — Dziś i jutro ceny miejsc od 25 fen., od godz. 1-szej do 4-tej po poł.

Dyrekcja: Małazkiewicz i Lenkiewicz.

Dziś, w niedzielę, 26 listopada o godzinie 6-tej po południu,

w sali № 7 w murach po-Franciszkańskich, ul. Trocka № 14, odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków Wil. T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

Porządek dzienny:

- 1) Wybory 4-ch nowych Członków Rady, w miejsce podających się do dymisji.
- 2) Wybory 2-ch czasowych kandydatów na Członków Zarządu, wobec wyjazdu z Wilna pp. J. Bańkowskiego i W. Osmołowskiego.
- 3) Wolne wnioski.

Zebrań to będzie prawomocnem bez względu na ilość obecnych.

Rada Towarzystwa.

263

SENSACJA!

LEKARZ-DENTYSTA  
JADWIGA KĘSTOWICZOWA

przyjmuje od g. 10—1 i 4—6 wiecz.  
Ul. Orzeszkowej (Skwer 5-to Jerski)  
№ 3 m. 1. [266

FROEBLOWSKI ODDZIAŁ  
przy szkole S. ŚWIDA,

Jagiellońska 9—1. Zapisy dzieci od  
g. 12—1 1/2 stale. Przyjmowane są  
też praktykantki. 260

KAWĘ PRASOWANĄ po  
1 m. 20 f. za funt,

RYBY SOLONE,  
MARMELADE, SYROP,  
SACHARYNE,  
KAPUSTĘ KWASZONĄ,  
BURAKI CWIŁŁE

oraz wszelkie produkty spożywcze  
poleca **Sklep Miejski,**  
Wileńska 15.

Uwaga. Dla kupujących kawę  
w większej ilości—rabat.

Na bardzo przystępnych warunkach poszukuje posady na wsi osoba inteligentna, świadectwa doskonałe, wszechstronna znajomość gospodarstwa kuchni, szycia i może zaopiekować się dziećmi. Skirmunt, Wileńska 37—03, od godz. 1-szej do 4-tej po poł. [195

Inteligentna Francuzka poszukuje posady, demi-place, lub jakiegokolwiek zajęcia. 2 gi Junkierski № 8—1, Dumas. [261

Modystka z pierwszorzędnych firm warszawskich, L. Ważyńska, przerabia i robi nowe futrzane kapelusze, mufki i kolnierze po cenach bardzo przystępnych. Mostowa 7—4. 270

Obiady! Kolacje! Dziś bułjon z kury i kolduny. Kawa i herbata z cukrem. Jadłodajnia Warszawska, Garncarska (Kazańska) 9—12. [269

Maszynistka, posiadająca oraz bitrowo język niemiecki, poszukuje posady. Zawalna 3—7, od g. 1—5 pp. Staniszevska. 254

Oświetlenie elektryczne urządza tanio i prędko C. Kowalczyk, Dominikańska 13—9. 267

Opal sosnowy wyborowy. Aleksandrowicz, Kasztanowa, 3—9, od g. 5—7 po poł. Tamże poszukuje się na wieś gospodyni, chłopiec stajenny i siodło.

Do sprzedania całe urządzenie mieszkalne, a także garderoba. Mała Pohulaska № 15—25, Kagan. [242

Introligator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Ważne dla handlujących: **TOREBKI** po 7 i 10 kop. funt do nabycia w Demu Pracy w Kowalczyk, S-to Michalski № 10.

ZESZYTY OLÓWKI OBSADKI

i wszelkie przybory SZKOLNE po cenie możliwie niskiej poleca  
**W. BORKOWSKI,** Wilno, Ś-to Jerska 5  
i Ś-to Jańska 19.

**TORF OPAŁOWY**

suchy i w gatunku prima, palący się w każdym piecu i kuchniach, dając największą oszczędność opał, dostarczają po 2.25 m. centnar (3 pudy)

**H. Grodzki i J. Śliwiński,**

Ś-to Jańska 19. 265

Kantor otwarty od godz. 9 rano do 6 po poł.

Kezda gospodyni, mają na celu oszczędność, kupić powinna książkę

„Wobec kłopotów kuchennych”,

zawierającą dostosowane do doby obecnej przepisy praktyczne taniego przyrządzania wszelkich potraw, konserwów i przypraw.

— Sprzedaż we wszystkich księgarniach wileńskich. —

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X.  
4 złote medale i inne nagrody. 088

Artystyczne wykonanie fot. grafii, portretów, grup i t. p. w zakładzie i na wyjezd.

Nadworni fotogr. szacha perskiego **Br. BUTKOWSCY,** Wilno, Bazylijska 5.  
Fotoemalowe broszki, spinki etc. Wszelkie nowości

Przy nadchodzących świętach można nabywać

„NEKTAR-SEKT”

(SZAMPAŃSKIE BEZ ALKOHOLU)

we wszystkich większych składach win i sklepach kolonialnych.

Sprzedaż hurtowa: ul. Lelewela (zaul. Ś-to Jakóbski) Nr. 3 przy Zielonym moście tam, gdzie dawniej był skład piwa W-go Parczewskiego.

Poszukuje stróża, warunki dobre. (S-to Jakóbska) Ś-go Filipa 17—4. Mazel. [262

Potrzebny introligator do drukarni «Znicz», Ś-to Jańska 19.